

Falkensee /b. Berlin, 17.06.2019

Prof. dr hab. Lex Drewinski  
Akademia Sztuki w Szczecinie  
Wydział Sztuk Wizualnych  
Pałac pod Globusem  
pl. Orła Białego 2  
70-562 Szczecin, Poland

## OPINIA O DOROBKU ARTYSTYCZNYM, DYDAKTYCZNYM I ORGANIZACYJNYM PANA DR HAB. KRZYSZTOFA BIAŁOWICZA

### MOIM GŁÓWNYM CELEM W ŻYCIU JEST ŻYCIE...

Pana dr hab. Krzysztofa Białowicza miałem okazję poznać przed laty w 2010 roku jako organizatora mojej wystawy pt. *Lex Drewinski - Poster Demonstration* w ramach Międzynarodowego Festiwalu Plakatu i Typografii Plaster w Centrum Sztuki Współczesnej Znak Czasu w Toruniu 2010. Zanim do tego doszło mieliśmy ze sobą kontakt korespondencyjny i telefoniczny. W związku z tym że mój pobyt w owym czasie w Polsce nie był zbyt częsty jak dzisiaj nie przyszło mi do głowy że nieznanymi mi wówczas doktor Krzysztof Białowicz jest tak jak i ja żeby nie użyć słowa dojrzałym projektantem plakatów. Ta dosyć zabawna historia ujawniła mi bardzo cenną zaletę charakteru dr hab. Krzysztofa Białowicza wynikającą bądź to z jego wrodzonej skromności, bądź z profesjonalizmu twórcy. A może obydwu cech jednocześnie? Dr hab. Krzysztof Białowicz dał mi się poznać jako doskonały organizator, kurator i gospodarz dbający przede wszystkim o twórcę. Udowodnił że potrafi zawiesić swoje własne ego artystyczne na haku (przestrzeń peryferyjna) co dzisiaj wśród twórców jest rzadko spotykaną zaletą. Warto przywołać to co na ten temat pisze sam kurator dr hab. Krzysztof Białowicz, (cytat): „*Pisząc o sobie jako o artyście staram się też pisać o sobie jako człowieku, który traktuje sztukę jako jedno z wyzwania, na które napotyka na swojej drodze. Zabrzmie to może kontrowersyjnie, ale sztuka nie jest moim głównym celem w życiu. Moim głównym celem w życiu jest życie... składające się z ludzi, pasji, nałogów, uprzedzeń, rezygnacji i powrotów.*” Jako „jeden z ludzi”, którzy stanęli na drodze dr hab. Krzysztofa Białowicza miałem przyjemność poznać go osobiście. Powyższe okoliczności sprawiły że poczułem się w Toruniu jak u siebie w Europie. Goszcząc wówczas w Toruniu byłem miło zaskoczony zarówno architekturą Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu, Festiwarem Plakatu i Typografii Plaster jak i jego identyfikacją wizualną z plakatami autorstwa dr hab. Krzysztofa Białowicza na czele.

## DZIEŁO ŻYCIA

Pomimo tego że dorobek w zakresie twórczości plakatowej dr hab. Krzysztofa Białowicza jest bardzo obszerny i na pewno będzie jeszcze ekspandował, to na dzień dzisiejszy skłaniam się do tezy że tak naprawdę zaczyna się on i być może kończy na projekcie pt. „Plaster” czego bynajmniej nie należy rozpatrywać pejoratywnie a wręcz przeciwnie. Któż z nas zawodowych projektantów i studentów dizajnu nie zna „Plastra”?

W moim mniemaniu projekt tej rangi co „Plaster” wystarczyłby na otrzymanie... ale nie uprzedzajmy faktów.

Dla kultowego już „Plastra” dla którego projektant stworzył do tej pory 9 plakatów, które zwłaszcza w ostatnich edycjach annale nabierają ponadczasowego wymiaru że wymienię:

„Plaster 1”, (2010),  
„Plaster 2”, (2011),  
„Plaster 3”, (2012),  
„Plaster 5”, (2014),  
„Plaster 7”, (2016),  
„Plaster 9”, (2018).

Celowo nie podejmuję się szczegółowego opisu (czyt. tłumaczenia) każdego pomysłu plakatu z osona ponieważ to szybko spłyciłoby ideę i odebrałoby odbiorcy przyjemność do własnej interpretacji dzieła. Poza tym rozchodzi się o cykl a nie pojedynczą pracę. „Komentować plakat to tak jakby komentować komentarz” ponieważ plakat jest komentarzem samym w sobie. Motywem przewodnim łączącym wszystkie plakaty jest biała prosta płaska forma graficzna kojarząca się z arkuszem papieru na którym jest zazwyczaj drukowany plakat. Kolejnym łącznikiem jest wyrazisty, kojarzący się ze stemplem matrix (logotyp) zawierający tytuł: „Plaster” oraz numer kolejnego festiwalu przy użyciu fontu Teuton Frantiska Štorma. Ulegające zmianie z roku na rok kolory monochromatycznych tła wszystkich 9 plakatów stanowią konsekwentnie występujące jednokolorowe (Pantone) aple na których pojawia się rok w rok inny biały lapidarny wektorowy motyw graficzny. Różnice w kolorystyce tła obok walorów artystycznych spełniają również funkcję informacyjną pozwalającą na szybką identyfikację zapowiedzianego wydarzenia artystycznego. Jak zwykle wersje tych samych plakatów w formie np. billboardów wyzbytych logotypów, sponsorów i innych zmorów prezentują się jeszcze okazalej.

W sztukach wizualnych podobnie tak jak w muzyce lub w filmie - artyści z tymi największymi na czele - są kojarzeni z jakimś najczęściej pojedynczym nazwijmy to dla uproszczenia - dziełem życia. Na przykład John Lennon, który nagrał z zespołem the Beatles mnóstwo hitów okupujących tygodniami a nawet miesiącami listy przebojów jest obecnie najbardziej kojarzony z utworem „Imagine” (1971) wydanym na jego solowej płycie pod tym samym tytułem. Z kolei jego partner po piórze Paul McCartney, który po rozpadzie the Fab 4 wydał jeszcze więcej solowych płyt kojarzony jest najbardziej z utworem „Yesterday” (1965) nagrany razem z the Beatles. Kolejny przykład tym razem z naszego podwórka: Niklaus Troxler wielki plakacista i fan muzyki jazzowej, założyciel Festiwalu Jazzowego w Willisau w Szwajcarii wymarzyłby sobie zapewne że jego dziełem życia będzie jeden z jego plakatów jazzowych. Nic z tego! Jak dotąd za jego dzieło życia uchodzi wielokrotnie naśladowany plakat o tematy-

ce ekologicznej pod roboczym tytułem „Dead Trees” (1992). Tego nie można sobie zaprogramować bez względu na to jaki jest nasz osobisty stosunek do wybranego dzieła, ponieważ proces ten odbywa się już bez naszego udziału. Najważniejsze jest jednak to, że się odbywa.

## CHODZENIE Z „PLASTREM“

Jak wyznaje sam twórca w dojściu do nowej estetyki twórczej Plastra pomógł mu plakat zapoczątkowujący cykl plakatów dla Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego *CoCart Music Festival* oraz *Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek* w toruńskim Teatrze Baj Pomorski jak i *Festiwal Filmów Polskich* realizowany przez Instytut Polski w Madrycie. Estetyka pierwszego plakatu anonsującego nowo-powstały *Międzynarodowy Festiwal Muzyczny Cocart* w 2008 roku jest rzeczywiście zbliżona do stylistyki *Plastra*, aczkolwiek bardziej realistyczna. Nie można nie zauważyć pewnych zbieżności zachodzących pomiędzy plakatami autorstwa dr hab. Białowicza w jego dalszych pracach jak np.: „5 Plaster”, (2014) - „7. CoCart Music Festival”, (2015), - „23 Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek Spotkania”, (2016). We wszystkich wymienionych plakatach występuje jednokolorowe płaskie tło pokryte zmieniającą się z plakatu na plakat drobną siatką, oraz forma rogu, ale ponad wszystko wspólne myślenie.

## PROJEKTANT PO „PRZEJŚCIACH”

Początek twórczości dr hab. Krzysztofa Białowicza przypadł na okres przełomu XX i XXI wieku, a co za tym idzie polaryzacji sztuki tradycyjnej i komputerowej. Pracując nad dyplomem artystycznym w pracowni wkleśłodruku chłonał coraz bardziej technikę cyfrową, która skłaniała go coraz bardziej w kierunku grafiki projektowej. Podczas projektowania swoich pierwszych plakatów pomimo ogromnej fascynacji technologią cyfrową, a co za tym idzie zastosowania nowoczesnych programów komputerowych, tkwił jeszcze stylistycznie w tradycji polskiej szkoły plakatu. Na swój własny użytek określiłbym ją raczej drugą szkołą polskiego plakatu lub szkołą drugiej generacji. Dr hab. Krzysztofa Białowicza ze względu na jego styl określiłbym jako „projektanta po przejściach” od czego projektant w autoreferacie kandydata do tytułu profesora się nie odżegnuje. Projektant powołuje się w nim na rozmowę z prof. Lechem Majewskim, w której zgodnie stwierdzili że (cyt): „*plakacista (...) powinien zmieniać formę wypowiedzi średnio raz na dziesięć lat. Oczywiście ta swobodna konwersacja, nie mająca nic wspólnego z poważną deklaracją odnosiła się jednak do pewnego konkretnego zjawiska, które nazwałbym skostnieniem formy - jest nam wygodnie poruszać się po przestrzeni, w której czujemy się rozpoznawani, nie lubimy ryzykować utraty akceptacji, trudno nam modyfikować*”. Dowodem na to są jego liczne plakaty utrzymane czasem w różnych nieraz wykluczających się wzajemnie stylach jak np. plakat inspirowany wspomnianą powyżej polską szkołą plakatu do filmu Jerzego Skolimowskiego pt.: „Owoce miłości” (2001) bardzo dobrze przyjętym przez przedstawiciela polskiej szkoły filmowej. W opozycji do opisanego plakatu filmowego znajduje się cykl plakatów do wspomnianego już „Plastra”. Powyższa stylistyczna różnorodność być może wynika z tego że projektant, który nie jedno już w swoim życiu widział z nie jednym chciałby się

tym podzielić?

Moim zdaniem dr hab. Krzysztof Białowicz jako twórca kompleksowego projektu jakim jest Międzynarodowy Festiwal Plakatu i Typografii Plaster, w którego całością wpisuje się nie tylko nowoczesna bryła architektoniczna Centrum Sztuki Współczesnej Znak Czeski w Toruniu ale również dotrzymująca jej kroku identyfikacja wizualna z plakatami autorstwa dr hab. Krzysztofa Białowicza na czele. W tym miejscu odwołam się do Romana Cieślewicza i jego związku z Centre Georges Pompidou w Paryżu, dla którego czołowy przedstawiciel polskiej szkoły plakatu zaprojektował szereg doskonałych plakatów i wydawnictw.

## LOGO - TYP

Dr hab. Krzysztof Białowicz jest typem plakacisty, który postrzega otaczający go świat poprzez logo-okulary. Jedni plakaciści widzą świat poprzez otwór w malarskiej palecie, inni poprzez obiektyw aparatu fotograficznego a jeszcze inni jak dr hab. Białowicz poprzez logo-okulary. Przedstawione przez kandydata do tytułu profesora w dokumentacji logotypy oprócz funkcji użytkowej jaką z pewnością spełniły, stanowią rodzaj szkicownika, przymierzenia się do większych formatów jakimi są zbliżone do logotypów plakaty stanowiące jednocześnie świadectwo myślenia projektanta.

## CHODZENIE BEZ „PLASTRA“

Być może pomiędzy jednym plakatem do „Plastra” a drugim do „CoCArtu” rodzą się w głowie projektanta typograficzne plakaty stojące niejako w kontrze do wspomnianej już wektorowej estetyki „Plastra”. Są to prace, które być może trzymając za słowo mistrza są związaniem jego słów, że „*plakacista (...) powinien zmieniać formę wypowiedzi średnio raz na dziesięć lat.*” Nie wiem czy to przypadek, ale jeżeli poddamy analizie plakat wystawowy dr hab. Białowicza pt. „3-2-1-Ö” z roku 2018 to należałoby przyznać że wypowiedziane przed dziesięciu laty słowa wybrzmiały dość proroczo. Abstrahując od wywiązania się artysty z raz danego słowa to nie tylko wymieniony plakat ale i inne typograficzne prace projektanta np.: „Konferencja I'm not the Island” (2018), „Plakat typograficzny” (2015), „Wystawa Fale”, (2017), „Białowicz” (trochę a la W. Pluta), plakat wystawowy do indywidualnej wystawy plakatów, jeszcze z plasterkiem (2017) jak również modernizujące plakaty typograficzno-fotograficzne stanowiące dialog pomiędzy fotografią i typografią np.: „Wystawa Ludwiński”, (2016), „Festiwal Akcja animacja” (2015), „Wystawa Komu bije Dada” (2017), „Wystawa Natalia LL” (2017) z ciekawym dwuznacznie brzmiącym tytułem, czy nieco odstającym od wymienionych, ale bardzo ciekawy plakat pt. „David Lynch” (2017). Najnowsze prace nawiązują dialog z łódzką szkołą plakatu, plakatem niemieckim i szwajcarskim chociaż może w tym wypadku powinienem użyć odwrotnej kolejności. Moim zdaniem po tak oryginalnym projekcie jakim był i nadal pozostaje „Plaster”, to właśnie te prace i taka stylistyka wraz z aranżacjami przestrzeni wystawowych wnoszą nowy potencjał, który może zaowocować „Plastrem 2”.

## SKRĘT W BOCZNĄ ULICZKĘ

Krzysztof Białowicz pomimo że sam siebie określa jako zagorzałego plakacistę, jest sądząc po jego licznych aktywnościach, bardziej człowiekiem renesansu żeby nie powiedzieć człowiekiem dystansu do klasycznego słupa plakatowego, pomimo że bardzo często pojawiają się na nim jego skłaniające do myślenia plakaty najczęściej o tematyce kulturalnej, ale nie tylko. Krzysztof Białowicz jest wagabundą, którego z pewnością nie satysfakcjonuje wyłącznie scena w formacie B1. Ciągłe w poszukiwaniu szerszych horyzontów, pomimo że tak wiele już na swojej drodze artystycznej i dydaktycznej osiągnął. Bardzo interesującym jest to co na ten temat pisze sam twórca, (cyt): *„Pamiętam okres w życiu, kiedy wszystko wokół mnie przemieszczało się w zatrważającym pędzie. Rodziły się dzieci, na konto sływały pieniądze, co miesiąc poznawałem nowych przyjaciół, nowe puby, nowe barwy. Zacząłem wtedy zdawać sobie sprawę, że jedyną sytuacją w ciągu dnia, kiedy tak naprawdę się zatrzymuję, jest moment suszenia dłoni w toalecie przy użyciu elektrycznej dmuchawy.”*. To brzmi prawie jak scena ze scenariusza do filmu Stanleya Kubricka! Jakkolwiek poetycko by to nie brzmiało to po chwili zadumy kiedy ręce już są suche zanurza je ponownie w czarnej farbie smarując na pakowym papierze słowo „Свобода” pokrywając je następnie słowem „Wolność” a może odwrotnie. W ten sposób powstał nieczytelny zapis, który autor opatruje odnośnikiem wyjaśniającym że słowo „Wolność” w języku polskim i rosyjskim zawiera taką samą ilość liter (wyróżnienie na 7 Międzynarodowym *Festiwalu Sztuki Bilbordy Art Moves*, Toruń 2017).

Po zmyciu z rąk czarnej farby i chwili zadumy przy dmuchawie suche ręce zabierają się za nowy, jeszcze większy projekt, w którym plakat przenosi się w inny wymiar. Jest nim projekt „Oferta pracy” (2017), będący reminiscencją z podróży do Charkowa na Ukrainie oraz własnych doświadczeń w roli poszukującego pracy (artysty).

## KONKLUZJA

Dr hab. Krzysztof Białowicz jest absolwentem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na Wydziale Sztuk Pięknych z 1991 roku, na którym uzyskał stopień doktora w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplina grafika warsztatowa w roku 2005 oraz stopień doktora habilitowanego sztuk plastycznych w zakresie sztuk pięknych w roku 2014. Od roku 1997 do roku 2005 asystent w Zakładzie Plastyki Intermedialnej na kierunku Edukacja Artystyczna w zakresie sztuk plastycznych Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od roku 2006 do chwili obecnej adjunkt na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od roku 2007 do chwili obecnej Kurator Dizajnu i Nowych Mediów w Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu.

Dorobek artystyczno-pedagogiczny dr hab. Krzysztofa Białowicza jest ogromny i wielowarstwowy mieszczący się najczęściej w ramach wydarzeń kulturalnych, ale nie tylko. Na dorobek artystyczny kandydata do tytułu profesora składa się imponująca ilość plakatów, logotypów, aranżacji wystaw, scenografii, instalacji, animacji itp. jak festiwale projektanckie, biennale muzyczne i plastyczne zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci, konkursy, przeglądy, udział w jury itp.



Dr hab. Krzysztof Białowicz jest artystą rozpoznawalnym i człowiekiem instytucją, gotowym nieść pomoc lub służyć radą w wychowaniu młodej kadry naukowej. Bądź to jako opiekun i recenzent zawrotnej liczby prac magisterskich, rozpraw doktorskich i habilitacyjnych jak i artystom jako doświadczony i sprawdzony organizator konferencji, odczytów, warsztatów i kurator wielu wystaw z renomowanymi nazwiskami w roli głównej. Z racji wszechstronnego wykształcenia dr hab. Krzysztof Białowicz czuje się jak u siebie zarówno w grafice warsztatowej jak i w grafice użytkowej. Już od bardzo dawna jego twórczość i działalność ma nie tylko wymiar lokalny ale również międzynarodowy.

## MUCHA W BOLIWI

Żywot muchy jest prawie tak krótki jak żywot plakatu. Niewykluczone że jako plakaciści nie przejdziemy do historii (sztuki) i literatury, ale póki co, ale póki czas zbierzmy w skrzydła unikający wiatr i polećmy do La Paz na Bienal del Cartel Bolivia niczym mucha z plakatu Białowicza pt. „9. CoCArt Music Festival” w nadziei że przystroją nas w brązy i marmury.

W związku z tym co powyżej na temat dorobku artystycznego, dydaktycznego i organizatorskiego napisałem, zdecydowanie wspieram staranie dr hab. Krzysztofa Białowicza o uzyskanie tytułu profesora w zakresie Sztuki Piękne - Grafika.



Prof. dr hab. Lex Drewinski, prof. zw.